

Sygn. akt **II C 1653/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Monika Rابيةga
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Szymczak

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2017 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. M.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo

II. odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu

III. nakazuje zwrócić powodowi od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu Szczecin- Centrum w Szczecinie kwotę 196,22 zł (sto dziewięćdziesiąt sześć zł dwadzieścia dwa gr)

UZASADNIENIE

W dniu 7 listopada 2016 roku B. M. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 500 złotych tytułem odszkodowania za koszty leczenia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2014 roku do dnia zapłaty, a także wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za konsekwencje wypadku z dnia 6 września 2013 roku mogące ujawnić się w przyszłości. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż w dniu 6 września 2013 roku na terenie Szkoły Podstawowej im. F. C. w S., podczas lekcji wychowania fizycznego doszło do wypadku, na skutek którego uszkodzeniu uległo lewe oko powoda. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono u powoda retinopatię lewego oka. Mimo leczenia, schorzenie nie ustąpiło, a u powoda w dalszym ciągu utrzymuje się pogorszenie wzroku i ograniczenie pola widzenia. Powód upatrywał swojej szkody w braku nadzoru ze strony nauczycielki wychowania fizycznego (art. 427 k.c.) i zgłosił swoją szkodę pozwanemu, jako ubezpieczycielowi szkoły. W odpowiedzi na zgłoszenie, pozwany odmówił przyznania odszkodowania, wskazując na brak podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia.

W odpowiedzi na pozew, (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pisma pozwany podniósł, iż zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego jak i obecnie nie znalazł podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. Wskazał, iż niezależnie od tego, czy w danej chwili nauczycielka byłaby przy uczniach i obserwowała z boku grę, czy nie, to do przedmiotowej szkody i tak by doszło. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, iż żądanie powoda jest rażąco wygórowane.

Na rozprawie w dniu 18 maja 2017 roku pełnomocnik powoda oświadczył, iż powód rozszerza podstawę powództwa o art. 415 k.c.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. M. jest uczniem Szkoły Podstawowej nr (...) im. F. C. w S..

W dniu 6 września 2013 roku na terenie ww. szkoły, podczas lekcji wychowania fizycznego doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzeniu uległo lewe oko powoda. Powód grał z kolegami z klasy w piłkę nożną. Podczas gry pełnił rolę bramkarza. W czasie jednej z akcji, broniąc dostępu do bramki, powód został trafiony w lewe oko piłką kopniętą przez jednego z graczy.

W chwili przedmiotowego zdarzenia, szkoła była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Bezsporne, a nadto dowód:

- protokół powypadkowy z dnia 17 stycznia 2014 roku, k. 36-37, 61-62;
- polisa, k. 52-54 verte;
- owu, k. 55-60 verte;
- protokół przesłuchania świadka, k. 63-64, 65-66;
- oświadczenie z dnia 27 lutego 2014 roku, k. 67-67 verte;
- zeznania świadka J. M., k. 101-103;

Bezpośrednio po zdarzeniu B. M. przykucnął i trzymał się za twarz. Zaczął płakać i wołać pomocy. Zaalarmowani sytuacją koledzy powoda, pobiegli po nauczycielkę od wychowania fizycznego, która w tym czasie odkładała do kantorka sprzęt do badmintona zwrócony przez drugą grupę uczniów, uczestniczących w lekcji.

Nauczycielka zabrała powoda do gabinetu pielęgniarki szkolnej. Okazało się jednak, iż w tym dniu pielęgniarka nie miała dyżuru w szkole. U powoda nie było widać żadnych obrażeń zewnętrznych, w związku z czym nauczycielka zrobiła mu okład z gazy zmoczonej zimną wodą. Pierwotnie powód myślał, iż wpadł mu do oka kawałek nawierzchni, gdyż orlik, na którym odbywały się zajęcia, wyłożony jest tworzywem z pociętej gumy. Nauczycielka obejrzała zatem lewe oko powoda, jednak nie dostrzegła w nim żadnych zanieczyszczeń. Na początku powód płakał i skarżył się, że nie widzi na lewe oko. Po około 10-15 minutach uspokoił się i stwierdził, że już jest dobrze i może kontynuować zajęcia. Na pytanie nauczycielki, czy zadzwonić po rodziców, stwierdził, że nie ma takiej potrzeby, bo dobrze się czuje. Nauczycielka poprosiła powoda, że jeżeli coś niepokojącego będzie się działo z okiem, to ma się do niej zwrócić. Nauczycielka nie wezwała pomocy medycznej, gdyż powód zanegował, aby takowej potrzebował. Powód wskazał, iż czuje się dobrze i nie potrzebuje pomocy medycznej ani wzywania rodziców.

W ciągu roku szkolnego szkoła nie zawiadamia rodziców dzieci o wszystkich sytuacjach, które zdarzają się podczas lekcji. Nauczyciele zawiadamiają ich tylko wtedy, gdy wzywają pomoc lekarską albo podejrzewają złamanie.

Przedmiotowa sytuacja nie do takich nie należała. Na kolejnych lekcjach z udziałem powoda ani powód ani inni nauczyciele nie zgłaszali pogorszenia się samopoczucia powoda.

Dowód:

- zeznania świadka J. M., k. 101-103;

- zeznania świadka D. R., k. 108-110;

Po powrocie ze szkoły, B. M. opowiedział sytuację rodzicom i przedstawił im przebieg zdarzenia. W domu powód uskarżał się na ból oka i trudności z widzeniem. W związku z czym, rodzice udali się po pomoc do apteki, a następnie zabrali powoda na dyżur do kliniki okulistyki, gdzie przeprowadzono badania i stwierdzono u niego retinopatię lewego oka.

Dowód:

- zeznania świadka J. M., k. 101-103;

W wyniku uderzenia piłką w lewe oko B. M. doznał wylewu krwi do powieki górnej oka lewego, wylewu krwi do ciała szklanego oka lewego, niewielkiego wylewu krwi do siatkówki oka lewego oraz wytrzęsienia siatkówki. Wylewy krwi wchłonęły się bez pozostawienia trwałych ubytków funkcjonalnych, natomiast wstrząśnienie siatkówki ewoluowało w retinopatię pourazową z pozostawieniem blizny siatkówki.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynika z jednoocznego ubytku w polu widzenia lewego oka, zlokalizowanego tuż poniżej punktu fiksacji, w dolnej połowie pola widzenia. Dolna część pola widzenia jest wykorzystywana przy normalnej pracy wzrokowej w życiu codziennym - przy przygotowywaniu posiłków, jedzeniu, również przy czytaniu, pisaniu, korzystaniu z mediów elektronicznych. Dostatecznie rozległy ubytek w tym obszarze pola widzenia skutkuje obecnością przeszkody, widzianej przez powoda jako mgła albo półprzezroczysta zasłona przed oglądanym tekstem czy przedmiotem. Uszczerbek na zdrowiu powoda, wynikający z obecności paracentralnego ubytku w polu widzenia, utrudniającego normalne codzienne funkcjonowanie wynosi 12 %.

Nie ma podstaw, aby oczekiwać nasilenia się zmian pourazowych lub rozszerzenia się ich na zdrowe części siatkówki. Uraz oka był jednorazowy i uszkodzenia, powstałe w jego wyniku, są jednorazowe i stabilne. Nie oznacza to jednak, że B. M. jest człowiekiem zdrowym i w pełni sprawnym. Blizna pourazowa siatkówki, która objawia się w postaci ubytku w polu widzenia jest miejscem obniżonej odporności. Oznacza to, że jest podatna na urazy i wstrząśnienia, z racji zaniku unaczynienia i włókien elastycznych grozi pęknięciem i znacznym upośledzeniem widzenia z racji swojej lokalizacji tuż przy plamce. Każdy podskok, czy wstrząs mogą doprowadzić do znacznego upośledzenia widzenia. Zalecane jest prowadzenie oszczędzającego trybu życia, co wyłącza powoda z wszelkich gier zespołowych, biegów, skoków, ćwiczeń na siłowni.

Wybór drogi zawodowej w przypadku powoda będzie również uzależniony od schorzenia siatkówki - powód nie będzie mógł zostać kierowcą zawodowym, ale też nie będzie mógł zostać żołnierzem zawodowym, marynarzem, pilotem. Jako ewentualny informatyk/programista czy architekt będzie miał problemy z precyzyjnym widzeniem z bliska i znaczne trudności w wykonywaniu zawodu.

Wcześniejsze udzielenie pomocy medycznej powodowi nie zmieniłoby skutków uderzenia ani nie ograniczyło ich rozległości. Wstrząśnienie siatkówki było skutkiem uderzenia piłką w okolicę lewego oka, a nie skutkiem braku pomocy medycznej przez kilka godzin. W przypadku urazów nie ma możliwości leczenia przyczynowego, a jedynie objawowe - zmniejszanie obrzęku siatkówki, ewentualną normalizację ciśnienia wewnątrzgałkowego czy poprawę krążenia siatkówkowego. Powód otrzymał właściwe leczenie we właściwym czasie.

Dowód:

- dokumentacja medyczna powoda, k. 17-33 verte;
- opinia biegłego sądowego D. P., k. 115-117;

W dniu 10 lutego 2014 roku powód zgłosił swoją szkodę pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W., jako ubezpieczycielowi szkoły.

W odpowiedzi na zgłoszenie pozwany pismem z dnia 7 marca 2014 roku odmówił przyznania odszkodowania, wskazując na brak podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Dowód:

- decyzja pozwanego z dnia 7 marca 2014 roku, k. 34-34 verte;
- zgłoszenie szkody z dnia 10 lutego 2014 roku, k. 35-35 verte;
- akta szkody (płyta CD), k. 70;
- druk zgłoszenia szkody, k. 78-80 verte.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się bezzasadne i podlegało oddaleniu.

Powód B. M. domagał się w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 500 złotych tytułem odszkodowania za koszty leczenia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 marca 2014 roku do dnia zapłaty, a także wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za konsekwencje wypadku z dnia 6 września 2013 roku mogące ujawnić się w przyszłości.

W niniejszej sprawie powód upatrywał podstawy prawnej swojego roszczenia w treści art. 415 k.c. i art. 427 k.c. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Nadto, stosownie do treści art. 427 zd. pierwsze k.c. kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż w dniu 6 września 2013 roku podczas lekcji wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr (...) im. F. C. w S. doszło do zdarzenia polegającego na tym, że w trakcie gry w piłkę nożną, powód został uderzony piłką w lewe oko, w wyniku czego doznał jego trwałego uszkodzenia.

Strona pozwana uzasadniając żądanie oddalenia pozwu wskazała, iż zdarzenie będące podstawą powództwa nie było objęte ochroną ubezpieczeniową pozwanego, gdyż stanowiło ono jedynie typowy nieszczęśliwy wypadek. Zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego jak i obecnie pozwany nie znalazł bowiem podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. Wskazał, iż niezależnie od tego, czy w danej chwili nauczycielka byłaby przy uczniach i obserwowała przebieg gry, czy też nie, to do przedmiotowej szkody i tak by doszło. Sama obecność nauczycielki w trakcie zdarzenia nie zmieniłaby jego przebiegu.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się zatem do tego, kto i w jakim zakresie ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę.

Stwierdzić w tym miejscu należy, iż warunkiem koniecznym dla uzyskania przez stronę powodową orzeczenia sądowego uwzględniającego zgłoszone w postępowaniu cywilnym roszczenie jest udowodnienie faktów prawotwórczych dotyczących podnoszonych twierdzeń. Jest to ogólna zasada prawa cywilnego wynikająca z treści

przepisu art. 6 k.c., zgodnie z którym ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo żąda określonego świadczenia od innej osoby, jest obowiązany udowodnić fakty uzasadniające to żądanie.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem wywołującym szkodę było uderzenie piłką w lewe oko powoda w trakcie gry w piłkę nożną na lekcji wychowania fizycznego. Sąd nie miał wątpliwości, iż zdarzenie to miało miejsce. Przebieg zdarzenia potwierdzony został w toku postępowania zeznaniami świadka J. M. – ojca powoda, zeznaniami nauczycielki D. R., jak również pozostałym materiałem dowodowym, w tym protokołem powypadkowym. W tym miejscu wskazać należy, iż Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: M. P., W. B., J. S., A. K., D. K., A. N., W. L., H. M. i E. S., albowiem okoliczności, na które mieli zostać przesłuchani ci małoletni świadkowie (przebieg zdarzenia z dnia 6 września 2013 roku) nie były sporne i zostały wykazane przy pomocy innych dowodów.

Odnosząc się już do meritum sprawy wskazać należy, iż w ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przypisania szkole objętej ubezpieczeniem winy (z art. 415 kc) czy też winy w nadzorze (z art. 427 kc) przy wystąpieniu szkody powoda na skutek zdarzenia z dnia 6 września 2013 roku.

Obowiązkiem powoda domagającego się udzielenia ochrony roszczeniu zgłoszonemu na podstawie art. 415 k.c. było wykazanie spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, w takim zakresie, w jakim pozwany ich zaistnienie zakwestionował, a więc bezprawności działania, winy ubezpieczonej szkoły (jej personelu) oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą.

Przewidziana w przepisie art. 415 k.c. odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy. Prawo cywilne nie definiuje pojęcia winy. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że pojęcie to zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się sprawcy szkody z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Stąd też winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów. Określane jest to mianem „zarzucalności postępowania” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.09.2003 r., sygn. akt IV CK 32/02, LEX nr 146462). Granice odpowiedzialności odszkodowawczej wyznacza związek przyczynowy. W związku bowiem z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Co do zasady normalny związek przyczynowy pełni w prawie cywilnym funkcję przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a nadto wyznacza jej granice w tym sensie, że zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa zdarzeń, z którymi ustawa łączy jego obowiązek odszkodowawczy. Skutki zaś pozostające poza granicami adekwatnej przyczynowości nie są objęte takim obowiązkiem. Adekwatny związek przyczynowy pozwala na uznanie prawnej doniosłości tych skutków, które są dla badanego zdarzenia zwykle (typowe, normalne), a na odrzucenie takich, które oceniamy jako niezwykle, nietypowe, nienormalne. Następstwo zdarzenia ma zaś normalny charakter wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest następstwem danego zdarzenia lub gdy zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją danego zdarzenia (por. wyrok SN z dnia 11.09.2003 r., sygn. III CKN 473/01 oraz wyrok SN z dnia 26.01.2006 r., II CK 372/05). Reguła płynąca z przywołanego przepisu nakazuje także przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania w granicach wspomnianego adekwatnego związku przyczynowego. Podstawą bowiem funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody.

W badanym przypadku zdarzeniem wywołującym szkodę było uderzenie w oko powoda piłki w trakcie meczu rozgrywanego przez uczniów w czasie lekcji wychowania fizycznego. Sąd nie miał wątpliwości, że zdarzenie to miało miejsce. Przebieg zdarzenia potwierdzony został w toku postępowania zeznaniami świadków, jak również pozostałym materiałem dowodowym, w tym dokumentami sporządzonymi przez szkołę. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie brak jest jednak podstaw do przypisania winy ubezpieczonego oraz negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obiektywnego i subiektywnego elementu składowego pojęcia winy. Nie sposób uznać, aby zawinionym

działaniem ubezpieczonego było organizowanie w trakcie zajęć lekcji wychowania fizycznego gier sportowych, w tym gry w piłkę nożną. Przeciwnie, gry zespołowe uznawane są za standardowy, zgodny z programem nauczania element zajęć wychowania fizycznego. Gra odbywała się zgodnie z regułami, w przeznaczonym do tego miejscu (na boisku (...)), przy użyciu przeznaczonego do tego sprzętu. W tym zakresie nie sposób przypisać ubezpieczonemu jakiegokolwiek winy. Jest też bezsporne, że piłka została kopnięta (uderzona) przez ucznia- zgodnie z zasadami obowiązującymi w tym rodzaju gry (kopnięcie nogą). Brak więc jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby istniała możliwość zarzucenia ubezpieczonemu winy w rozumieniu art. 415 kc, a tym samym odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Rozważając odpowiedzialność pozwanego za działania ubezpieczonego w kontekście art. 427 kc wskazać należy, że sąd nie znalazł podstaw do ustalenia tej odpowiedzialności co do zasady. Wskazać należy, że zgodnie z art. 427 zd. pierwsze k.c. kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę. Pokreślić należy więc, że odpowiedzialność w świetle tego przepisu ciąży na nadzorującym, jeżeli nie można przypisać winy nadzorowanemu z powodu stanu psychicznego lub cielesnego. Sytuacja taka nie zaistniała w niniejszej sprawie. Abstrahując bowiem od faktu, że uczestniczący w grze byli osobami małoletnimi, wskazać należy, że przypisanie im winy nie byłoby możliwe również wówczas, gdyby byli osobami pełnoletnimi. Nie zostało bowiem wykazane, aby w jakikolwiek sposób działaniem swym naruszyli reguły gry sportowej w której uczestniczyli, w szczególności, aby podanie (kopnięcie), w wyniku którego poszkodowany został powód, oddane zostało niezgodnie z regułami gry sportowej. Wprawdzie pełnomocnik powoda wskazywał, że gdyby nauczyciel był obecny na boisku, mógłby przeciwdziałać oddawaniu agresywnych podań, jednakże jednocześnie nie twierdził, aby podanie, w wyniku którego poszkodowany został powód do takowych należało, nie naprowadził też żadnych dowodów, które mogłyby takie ewentualne twierdzenia poprzeć. Stwierdzić więc należało, że odniesiona przez powoda szkoda mieściła się w granicach tzw. ryzyka sportowego.

Dodatkowo wskazać należy, że przeciwko przyjęciu odpowiedzialności szkoły za zaistniałe zdarzenie przemawia też dalsza część cytowanego wyżej przepisu art. 427 kc. Zgodnie z nim zwolnienie od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez osobę nadzorowaną zachodzi również wówczas, gdyby szkoda powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Z całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż nauczycielka wychowania fizycznego nie była bezpośrednio świadkiem zdarzenia z dnia 6 września 2013 roku, gdyż w tym czasie odkładała do kantorka sprzęt do badmintonu zwrócony przez drugą grupę uczniów uczestniczących w lekcji. Zaalarmowani zachowaniem powoda (płacz, wołanie o pomoc, trzymanie się na twarz) koledzy, pobiegli po nauczycielkę, która wówczas podjęła interwencję. Wskazać należy, że jakkolwiek obecność nauczycielki w trakcie całej lekcji jest pożądana, a jej nieobecność, choćby chwilowa, może być oceniona negatywnie, to jednak nieobecność ta w żaden sposób nie przyczyniła się do powstania szkody. Racjonalnie bowiem oceniając sytuację w świetle zasad doświadczenia życiowego i praw fizyki, stwierdzić należy, że niemożliwe byłoby przewidzenie przez nauczycielkę, że określone podanie piłki (wykopnięcie) okaże się nieszczęśliwe w skutkach, a po powzięciu takiego podejrzenia- zatrzymanie piłki w locie. Tym samym stwierdzić należy, że obecność nauczycielki przy linii boiska nie zmieniłaby przebiegu zdarzeń, a tym samym nie zapobiegłaby powstaniu szkody. Skoro więc szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru, wykluczone jest przyjęcie odpowiedzialności szkoły, a tym samym jej ubezpieczyciela. Bez znaczenia dla oceny odpowiedzialności pozwanego jest więc nawet ukaranie nauczycielki wychowania fizycznego upomnieniem w trakcie postępowania dyscyplinarnego.

Przedmiotem badania sądu było również, w kontekście art. 415 kc, zachowanie nauczyciela i personelu szkoły po zaistnieniu zdarzenia, w szczególności- czy poprzez ewentualne zaniedbania w sprawowaniu nadzoru lub opieki nad uczniem szkoła nie przyczyniła się do zwiększenia szkody poprzez nieudzielenie właściwej pomocy lub też, czy nie uniemożliwiła ograniczenia skutków szkody. Także jednak i w tym zakresie brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, zaraz po zgłoszeniu przez uczniów zdarzenia, nauczycielka zabrała powoda do gabinetu pielęgniarki szkolnej i zrobiła chłopcu okład. Pytała o jego samopoczucie i o potrzebę zawiadomienia rodziców o zaistniałym zdarzeniu. Dopiero zapewniona przez

poszkodowanego o jego lepszym samopoczuciu, umożliwiła mu powrót do zajęć lekcyjnych. Podkreślić należy, że jak wynika z opinii biegłej sądowej z zakresu okulistyki D. P., wcześniejsze udzielenie pomocy medycznej powodowi nie zmieniłoby skutków uderzenia ani nie ograniczyłoby ich rozległości. Wstrząśnienie siatkówki było skutkiem uderzenia piłką w okolicę lewego oka, a nie skutkiem ewentualnego braku pomocy medycznej przez kilka godzin. W przypadku tego typu urazów nie ma możliwości leczenia przyczynowego, a jedynie objawowe - zmniejszanie obrzęku siatkówki, ewentualną normalizację ciśnienia wewnątrzgałkowego czy poprawę krążenia siatkówkowego. Z opinii biegłej wynika, iż powód otrzymał właściwe leczenie we właściwym czasie. Zarzutów do opinii pełnomocnik powoda nie złożył. Co prawda pełnomocnik pozwanego złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia zarzutów do opinii, jednak wniosek ten nie został uwzględniony, zaś sama opinia biegłej zawierała korzystne dla strony pozwanej ustalenia, na podstawie których niniejszy Sąd oparł stan faktyczny i rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

W związku z ww. okolicznościami, Sąd stwierdził, iż nie można czynić zarzutu nauczycielce (szkole), że nie podjęła dodatkowych czynności w celu zminimalizowania negatywnych skutków wypadku. Nie ma więc podstaw do ustalenia, że po stronie szkoły doszło do jakichkolwiek zaniedbań w przedmiocie zaopatrzenia powoda po zdarzeniu, a w szczególności-aby skutkiem takich zaniedbań miało być powiększenie szkody na zdrowiu powoda.

W związku z powyższym Sąd uznał, iż brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za wynikłą w sprawie szkodę. Zdarzenie z dnia 6 września 2013 roku stanowiło typowy nieszczęśliwy wypadek, bez możliwości przypisania komukolwiek winy. W płaszczyźnie roszczeń odszkodowawczych zdarzenie takie skutkować może wypłatą odszkodowania lub zadośćuczynienia wyłącznie w razie zawarcia stawionej umowy ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Sąd nie kwestionuje, że na skutek zdarzenia małoletni powód doznał krzywdy i bólu, a skutki zdrowotne wypadku są trwałe i pozostaną z nim do końca życia, jednak nie może zasądzić świadczenia od podmiotu, który za zdarzenie nie odpowiada. Nie sposób upatrywać bowiem winy ani po stronie nauczycielki ani szkoły, a co za tym idzie i pozwanego ubezpieczyciela.

Mając na uwadze powyższe, Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Zastosowanie tego przepisu powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1974 r., sygn. II CZ 223/73, L.). W odniesieniu do niniejszej sprawy zauważyć należy, iż subiektywne przekonanie powoda o słuszności roszczenia, jego młody wiek, trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda na skutek zdarzenia z dnia 6 września 2013 roku, a także krzywda z nim związana uzasadniają zastosowanie art. 102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania go kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. W takiej sytuacji bowiem obciążenie powoda jako przegrywającego kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne oraz pozostawałoby w kolizji z zasadami współżycia społecznego i poczuciem sprawiedliwości. Dopiero bowiem po zasięgnięciu wiadomości specjalnych, a zatem na skutek opinii biegłej sądowej powód powziął informację o niesłuszności swojego roszczenia wobec pozywanego podmiotu.

Na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd w punkcie III wyroku nakazał zwrócić od Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie na rzecz powoda kwotę 196,22 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki pobranej na poczet wynagrodzenia biegłego (500 zł – 303,78 zł).

SSR Monika Rabiega